Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Cena 20 gr.

C.O.P.

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY
CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO

ROK I | Niedziela, 11 września 1938 roku | Nr. 12

Rolnictwo w C. O. P.

Uprzemysłowienie nieznanej przedtem połaci kraju—realizowane w Centralnym Okręgu — pociąga za sobą szereg niezmiernie doniosłych zmian w strukturze gospodarczej. Sens istotny tych przemian odbija się wyraźnie nie tylko na „wyglądzie" gospodarczym samego okręgu, ale zaciąży w sposób najbardziej dodatni na całości zagadnień ekonomicznych. Istniejące już z dawna i nowozałożone ośrodki życia przemysłowego stwarzają wyjątkową koniunkturę dla rozwoju wielu gałęzi gospodarczych. Olbrzymie perspektywy stanęły przed drobnym, pomocniczym przemysłem, na nowe, lepsze drogi wchodzić zaczyna polskie rzemiosło. Nowe zadania otrzymał do rozwiązania polski handel. Statystyka ostatnich miesięcy stwierdza poważne ożywienie w wymienionych dziedzinach.

Powstanie i szybki rozwój Centralnego Okręgu Przemysłowego stworzyły również i dla rolnictwa całkiem nowe możliwości. Nowy i potężny ośrodek przemysłowy stał się rychło wcale poważnym i niezwykle chłonnym rynkiem konsumcji produktów rolnych. Otóż te momenty natury koniunkturalnej stanowić powinny wytyczne w polityce rolnej Okręgu, który podzielony został w naturalny sposób na trzy regiony — A (kielecko-radomski), B (lubelski) i C (sandomierski). Region A, tzw. region tworzyw i surowców — posiada stosunkowo niewiele podstaw dla naturalnego rozwoju rolnictwa — z wyjątkiem południowej jego części (z powiatem opatowskim).—Region B jest regionem wybitnie aprowizacyjnym — skupia bowiem obszary nadwyżkowe w produkcji zbóż chlebowych. Rozwijać się tu może doskonale przemysł spożywczy. Na terenie tym istnieją duże fabryki maszyn i narzędzi rolniczych, co niewątpliwie stwarza dobre warunki dla produktywnej gospodarki rolnej.— Region C, energetyczny i przetwórczy — stanowi w dużym, przeważającym procencie gleby jałowe, wybitnie niedoborowe pod względem produkcji zbóż chlebowych. Jedynie wschodnie i północne połacie tego regionu z powiatem sandomierskim na czele — posiadają dobre (w sandomierskim pow. wręcz doskonałe) warunki dla rozwoju rolnictwa i przemysłu rolnego. Aktywny udział tych powiatów w produkcji zbożowej i hodowlanej, każe im odegrać ważną rolę w stosunku do ubogiego pod tym względem regionu „C". Ktoś określił trafnie tę rolę mianem „podręcznej spiżarni" Centralnego Okręgu Przemysłowego.

— Z tego krótkiego przeglądu i pobieżnej nawet charakterystyki poszczególnych regionów — łatwo się zorientować, jakie powinno być nastawienie rolnictwa w Okręgu, jeżeli ma ono spełnić swe zadania.

Wobec przebudowy zasadniczej struktury gospodarczej i rolnictwo musi przestawić kierunki i potrzeby swej dotychczasowej produkcji, dostosowując ją do nowego poziomu i nowych możliwości. Podstawowym problemem jest w tym wypadku przede wszystkim podniesienie produkcji płodów rolnych przez jej uprzemysłowienie. — Takie nastawienie rolnictwa na przemysł przetwórczy związane jest z koniecznością poczynienia szeregu inwestycyj. Dlatego też słuszne wydają się m. in. postulaty Kieleckiej Izby Rolniczej, postawione na pierwszej konferencji Izbowej w sprawie COP jeszcze w dniu 27.IX. 1937 r. Zagadnienia te są następujące:

1. przeprowadzenie podstawowych inwestycyj komunikacyjnych (rozbudowa dróg kolejowych, kołowych i wodnych), przy których dopiero powstawać mogą inwestycje przemysłowe w oparciu o lokalne możliwości surowcowe, a więc i surowce rolnicze,

2. zagadnienie aprowizacyjne, łącznie ze stworzeniem aparatu i urządzeń w zakresie obrotu artykułami rolniczymi w odniesieniu przede wszystkim do regionu „C", regionu o największym nasileniu ruchu inwestycyjnego a niedoborowej produkcji płodów rolnych.

Wymienione inwestycje muszą się stać podbudową dla racjonalnego rozwoju przemysłu rolnego. Chodzi tu bowiem nie tylko o przemysłową przeróbkę zbożowych produktów, ale i o racjonalizację przetwórstwa wszystkich surowców rolnych. W tym tylko sensie rozumieć można pojęcie uprzemysłowienia rolnictwa.

Usprawnienie tak pojętej wytwórczości rolnej wymaga jednak całego szeregu inwestycyj, bez których nie może się rozwijać przemysł oparty o surowce rolne. Realizacji domagają się przede wszystkim prace w następujących dziedzinach:

1) obrót zbożem: budowa elewatorów, spichlerzów zbożowych, składów nasion, pasz, nawozów sztucznych, budowa młynów itp.,

2) obrót owocami: konieczność stworzenia przechowalni oraz budowy przetwórni owocowych,

3) obrót warzywami, ziołami, jagodami i grzybami, hale targowe i przetwórnie, suszarnie, sortownie,

4) obrót lnem i konopiami: czesanie lnu, dekortykatory, olejarnie,

5) obrót rybami: baseny, oraz środki przewozowe,

6) mleczarstwo: mleczarnie, serownie, kazeiniarnie i t. p.,

7) budowa gorzelni rolniczych,

8) budowa rzeźni i przetwórni rolniczych (przy tym utylizacja odpadków poubojowych).

Wyliczone powyżej możliwości inwestycyjne nie obejmują całokształtu zagadnień związanych z uprzemysłowieniem rolnictwa.

Prace badawcze Izb Rolniczych idą przede wszystkim w kierunku ustalenia stanu faktycznego w tej dziedzinie. Spodziewać się jednak należy, iż—niezależnie od ich wyników — postępować winna stopniowa i przemyślana realizacja tych tak ważnych dla rolnictwa spraw. Inicjatywa powinna spoczywać w rękach wypróbowanych organizacyj rolniczych.

Na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego istnieje już teraz szereg ośrodków przemysłu rolnego, ich rozwój jednak uważać należy za stadium początkowe, które jest „wstępem" do całkowitego uprzemysłowienia tej podstawowej dziedziny życia gospodarczego.

Rozpoczętej akcji inwestycyjnej pomaga uruchomiony z funduszów państwowych dogodny kredyt długoterminowy (do lat 40-tu) i niskoprocentowy ($1^1/_2$%). Wnioski o udzielenie pożyczek z Państwowego Banku Rolnego opiniują Izby Rolnicze. Motywem zasadniczym jest w takim wypadku uzasadnienie gospodarcze projektowanych inwestycyj.

Programowe zagadnienia COP związane z rozbudową przemysłu rolnego opracowywane są przez Izby według zasad zdrowej polityki gospodarczej, zasad, które zmierzają do powiększenia polskiego stanu posiadania. Współpraca zainteresowanych Centralnym Okręgiem Izb: Kieleckiej, Lwowskiej i Lubelskiej oraz Związku Izb i Organizacyj Rolniczych powinna rychło przynieść pozytywne rezultaty. Specjalna komórka badawcza wymienionych organizacyj czuwać będzie niewątpliwie nad tym, aby ogólne plany rozbudowy rolnictwa w C. O. P. uwzględniały nie tylko regionalne potrzeby, ale przyczyniły się do racjonalnego uzbrojenia gospodarki polskiej w nowoczesny przemysł rolniczy.

Przeludnienie wsi

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego ludność Polski osiągnęła w styczniu 1938 roku liczbę 34.520. 000. — Cyfra ta stanie się dla nas punktem wyjściowym rozważań, które w rezultacie posłużą do wyciągnięcia wniosków związanych z zagadnieniem uprzemysłowienia kraju.

Ostatni spis ludności z 1931 roku wykazał, że ludność zatrudniona na roli (rolnicy samodzielni i ludność najemna) wynosiła 18.006.816 osób. Mając na uwadze, że na cyfrę tę przypada 8.529,967 ludności osiadłej na 1.883.359 gospodarstw o powierzchni użytkowej od 0 do 5 ha. — otrzymamy w rezultacie, że na jedno gospodarstwo przypada 4. 53 osoby. Nie należy pomijać faktu, że w wyżej podanej liczbie gospodarstw prawie połowę stanowią warsztaty rolne o powierzchni od 0 do 2 ha., a więc karłowate — to jasnym się wydaje, że zapas ziemi składający się na te gospodarstwa nie może w żadnym razie wyżywić osiadłej na nich ludności, której ziemia nie może dać utrzymania. Nie chcąc popełnić błędu w sensie przesady, można przyjąć, że w chwili obecnej — nadmiar ludności osiadłej na roli wyraża się napewno cyfrą ponad 3.000.000.

Sytuacja ludnościowa w Polsce wskazuje na konieczność znalezienia i zastosowania takich środków działania, które stałyby się skuteczne w walce z istniejącym przeludnieniem.

Dotychczas stosowanymi środkami zaradczymi były: parcelacja, melioracja i komasacja w ramach reformy rolnej... no i emigracja.

Emigracja nasza od paru lat całkowicie prawie zahamowana przez restrykcyjne zarządzenia Państw Zaoceanicznych, daje tak minimalne efekty cyfrowe, że możemy ją pominąć całkowicie, jako czynnik nieistotny.

Podobnie niedostateczne rezultaty osiągnięto w zakresie reformy rolnej. Na przestrzeni lat od 1919—1937 rozparcelowano około 2.600.000 ha. podzielonych między 696.411 nabywców. Parcelacja prowadzona nawet w tempie przewidzianym przez plan inwestycyjny, a więc w granicach 150.000 ha. rocznie, przy jednoczesnej wytężonej melioracji i komasacji gruntów — nie może dać zapasu ziemi, który zaspokoiłby potrzeby ludności rolniczej. Równoległe wysiłki powiększenia i pogłębienia pojemności wsi dla narastającej ludności, zabiegi o intensyfikacje gospodarstw drobno-rolnych, podniesienie ogólnej kultury wsi, organizowanie przetwórstwa i handlu produktów pracy wiejskiej, wszystko to łagodzi jedynie istniejący stan rzeczy, niereformuje natomiast z gruntu wadliwej naszej struktury rolnej.

Zagęszczenie ludności rolniczej na 100 ha. użytków rolnych wyraża się w Polsce cyfrą 105. 4, nie znajdując porównania z z innymi państwami jak np. z Niemcami. gdzie na 100 ha. przypada 38.2 osoby; Czechosłowacją — 87. 2 i Włochami — 62.9.

W świetle tych cyfr należy uprzytomnić sobie, że nasz przyrost naturalny za ostatnie 5 lat wynosi 2.100.000, a więc rocznie przybywa przeciętnie ponad 400000 — co zresztą nie jest identyczne z liczbą rok rocznie narastających rąk roboczych. Trzeba pamiętać, że w 1939 r. 3.355.700 młodzieży w wieku od lat 15 do 19 wejdzie na rynek pracy; — w 1940 r. będzie ich 3.530.300; — w 1941 r. — 3.716.100, a 1942 — 3.808 200. Oto jest istotny obraz naporu sił roboczych na rynek pracy w latach najbliższych. Ludziom tym trzeba dać pracę. A jeśli nie mogą jej znaleźć na roli — przeciwnie z rolnych warsztatów musi nastąpić odpływ sił, nieznajdujących tam możliwości egzystencji — to jako jedyne słuszne rozwiązanie przyjąć należy, że tylko w rozbudowie przemysłu i urbanizacji musimy szukać właściwych dróg poprawy sytuacji dzisiejszej.

Dopóki stosunek wzajemny ludności wiejskiej do ludności miejskiej będzie się wyrażał jak 3:1 (72% na wsi i 28% w miastach), dopóki nie nastąpi zasadnicza zmiana w tym układzie, aby w rezultacie osiągnąć stan równowagi 1:1 (50% na wsi i 50% w miastach) — trudno jest mówić o całkowitym uzdrowieniu naszego życia gospodarczego. Zagadnienie to jest troską Polski dzisiejszej. Olbrzymim wysiłkiem wkroczyliśmy na drogę gruntownej przebudowy naszej struktury gospodarczej. W tej walce o nowy silny organizm gospodarczy pierwszym osiągnięciem jest C.O.P., ale nie należy zapominać, że jest on jedynie etapem, a nie celem ostatecznym.

J. B.

Samorząd „odpolityczniony”

Wraz z ogłoszeniem ustaw, dotyczących samorządu i sposobu wybierania radnych gromadzkich, gminnych, powiatowych i miejskich, i w przededniu ogłoszenia terminów wyborczych — rozwinęła się w prasie partyjnej obszerna dyskusja. Dotyczy ta dyskusja przeważnie zagadnień politycznych. A więc: kwestii uczestnictwa poszczególnych partii w wyborach, a więc: takich czy innych możliwości kompromisów międzypartyjnych; a więc: wyzyskania zbliżających się wyborów samorządowych do „policzenia sił” partyjnych.

W dyskusji tej na najdalszym planie stoi najważniejsze, zdaniem naszym, zagadnienie. jakiemu celowi właściwie mają służyć te wybory, jaka korzyść ma z tych wyborów wyniknąć dla państwa i społeczeństwa?

Bo czy naprawdę celem wybrania w gromadzie czy gminie, w mieście czy powiecie, zarządu jest, by ten wybór przyniósł korzyść partii takiej czy innej? Czy wyjdzie to na dobre danej wsi lub miastu, jeżeli przy wyborze radnych gminnych lub miejskich leader partii X „zwycięży” leadera partii Y?

Słowem: czy przynależność partyjna jest kwalifikacją na radnego? Czy samorząd jest właściwym terenem do międzypartyjnych rozgrywek politycznych?

Stoimy wytrwale na stanowisku, że tak nie jest. Że kwalifikacje na radnego gminnego czy miejskiego są zupełnie uniezależnione od „zabarwienia” partyjnego. Można być ideowo sprzężonym — i to bardzo szczerze — z jakąś doktryną polityczną i — nie mieć wcale kwalifikacji na dobrego radnego gminnego i miejskiego. I na odwrót: można być zupełnie niezależnym od „ruchu partyjnego” i znakomicie nadawać się na sołtysa czy wójta, burmistrza czy prezesa rady powiatowej, na radnego gminnego lub miejskiego.

To samo dotyczy kwestii samorządu jako terenu rozgrywek politycznych. Samorząd nie jest właściwym terenem dla takich walk. Są zgoła inne tereny dla nich sposobniejsze, tam, gdzie swobodnie ścierać się mogą antagonizmy partyjno-polityczne.

Jeden z publicystów opozycyjnych określił kolejność wymogów dla kandydatów do samorządu. Na pierwszym miejscu postawił — idee polityczne. Na drugim — rzeczowy stosunek do zagadnień komunalnych. Na trzecim — dobór ludzi.

Sądzimy, że ta kolejność jest w danym wypadku (tj. jeśli chodzi o skład władz samorządowych) niewłaściwa. Na pierwszym bowiem miejscu trzeba postawić — rzeczywistość, na drugim—ludzi, a na trzecim dopiero — doktrynerstwo polityczne.

O cóż bowiem chodzi w samorządzie? O rzeczy. O rzeczy takie, jak droga publiczna, jak most na rzece, jak budowa szkół, jak kanalizacja i wodociągi, jak oświetlenie, jak straż pożarna, jak targowiska i rzeźnie, jak opieka społeczna itd.

I kto te rzeczy ma realizować? Właściwi, odpowiedni, rzetelni i wykwalifikowani ludzie. Czyż z tego, że ktoś jest cięty w słowie, pięknie na wiecach umie przemawiać, dobrze zasługuje się swej partii — wynika również, że nadaje się do sumiennego i obiektywnego załatwienia wszystkich tych ściśle rzeczowych zagadnień, które ma samorząd do spełnienia? Tego przecież najzawziętszy zwolennik partyjnictwa utrzymywać nie będzie...

Oczywiście „zabarwienie” polityczne nie może być przeszkodą w czynnym udziale w życiu samorządowym. Ale też i nie może stanowić wyłącznej i głównej kwalifikacji tego udziału.

Ideowość musi być tu pojęta zgoła inaczej. Nie w sensie politycznych ideologii, nie w zrozumieniu jako doktrynerstwo partyjne — ale jako zdolność traktowania spraw publicznych ze stanowiska ogólno-ideowego, jako chęć służenia dobru powszechnemu, jako oddanie rzetelne i obiektywne sprawie „obrony państwa” i „podciągnięcie Polski wzwyż”— słowem jako zdolność wyjścia właśnie z opłotków partyjnych, z zależności politycznych.

Takich właśnie ideowców będziemy szukali w Polsce, by nimi obsadzić stanowiska w samorządzie terytorialnym. Nie w listach partyjnych. Ale w wielkim rezerwoarze sił społecznych — niezależnie od „zabarwienia” politycznego.

Właściwy człowiek, podchodzący rzeczowo do zagadnień samorządu — wyszukanie go i obdarzenie stanowiskiem w łonie radnej — to będzie zadaniem najbliższych wyborów, gdziekolwiek się odbędą, w stolicy, w wielkich miastach i małych miasteczkach, w gminach i gromadach wiejskich.

M. L.

Przysposobienie rolnicze

winno objąć milionowe rzesze młodzieży wiejskiej

Mamy już w Polsce na wsi około 10 tysięcy zespołów, zajmujących się przysposobieniem rolniczym młodzieży wiejskiej.

Przysposobienie rolnicze młodzieży? Cóż to jest, zapyta przeciętny obywatel.

Otóż trzeba mu wyjaśnić: prowadzona jest u nas akcja obejmująca przysposobienie rolnicze młodzieży wiejskiej. Akcja ta nie ma jeszcze wielkiego zasięgu, znajduje się właściwie w początkowej fazie swego rozwoju, a przecież już może się pochlubić pewnymi sukcesami. W około 10.000 zespołach objętych jest tą akcją do 100.000 młodzieży wiejskiej. Opiera się ta akcja na różnych organizacjach działających na terenie wsi, a więc zarówno na „Siewie”, jak i na „Wiciach”, na Związku Młodzieży Katolickiej, jak i na Związku Strzeleckim. Niezależnie od „zabarwienia” politycznego i społecznego tych organizacyj — zostały one wszystkie zainteresowane wielkiej doniosłości zagadnieniem: przysposobienia rolniczego młodzieży.

Wiemy, co to znaczy np. „przysposobienie wojskowe”. Zmierza ono do tego, by przyszły poborowy, przyszły żołnierz, wszedł do armii z pewnym już przygotowaniem, z pewnym zasobem i wiedzy wojskowej i praktycznego wyrobienia do służby wojskowej.

Analogicznie rzecz ma się z przysposobieniem rolniczym młodzieży wiejskiej.

Chodzi o to, by przyszłego oracza i siewcę, przyszłego pioniera kultury rolnej przysposobić do tego bynajmniej już obecnie nie prymitywnego zawodu, a wymagającego wielkiej znajomości zarówno wiedzy teoretycznej, jak i praktycznej.

To jest naczelnym zadaniem, jakie ma przed sobą akcja przysposobienia rolniczego.

Mamy obecnie na wsi około 6 milionów młodzieży. Z tego niewiele ponad 10 proc. mieści się w ramach życia zbiorowego, bierze udział w organizacjach społecznych i innych. Ilość zorganizowanej młodzieży na wsi oblicza się na 600 do 700 tysięcy osób. I do tych kilkuset tysięcy osób dociera na razie idea przysposobienia rolniczego, prowadzona — jak już wyżej zaznaczyliśmy — przez rozmaite organizacje. Ale i wśród członków tych organizacyj przysposobienie rolnicze ogarnia zaledwie część (około 100 tysięcy ludzi).

Chodzi więc o to przede wszystkim, aby akcję rozszerzyć, aby objęła ona całą młodzież zorganizowaną na wsi, aby wśród tych około 700 tysięcy członków rozmaitych organizacyj, działających na terenie wiejskim, wszyscy weszli w orbitę przysposobienia rolniczego.

Tym samym jednak zadanie nie byłoby jeszcze spełnione. Bo tych 700 tysięcy zorganizowanej młodzieży, to ledwo drob-

ny ułamek całej młodzieży naszej na wsi. I póki wszyscy nie zostaną objęci przysposobieniem — mowy być nie może o wyszkoleniu zawodowym najmłodszego pokolenia rolników na skalę, odpowiadającą potrzebom wsi, a tym samym państwa i społeczeństwa.

Jest to zagadnienie, którego wagi nie trzeba dopiero podkreślać. O tym, by każdy młodzieniec i każda dziewczyna wiejska mogli odbyć naukę w niższej czy średniej szkole rolniczej — mowy być przecież nie może. Byłby to stan idealny, jednak w praktyce nieosiągalny. Czyż jednak wynika z tego, że te olbrzymie masy młodzieżowe mają być całkowicie pozbawione wyszkolenia zawodowego? Byłoby to bardzo szkodliwe. Zaradzić temu można tylko przez akcję przysposobienia rolniczego i przez możliwie największe upowszechnienie tej akcji.

Przyczynić się ona ma do podniesienia wytwórczości i kultury rolnej gospodarstw wiejskich, do rozbudzenia zainteresowań gospodarczych wśród najmłodszego pokolenia, a tym samym i do zwiększenia stanu zatrudnienia na wsi. Bo przecież na im wyższy poziom zostaje podciągnięta gospodarka na wsi — tym więcej spotrzebowuje rąk do pracy, tym więcej stwarza gałęzi produkcji, wchłaniających nowe siły do ich realizacji.

Na wieś wnosi się między młode pokolenie różne hasła, zaprzątuje się uwagę młodzieży wiejskiej różnymi zagadnieniami natury przeważnie politycznej. Ma to zarówno strony dobre, jak i ujemne. Dobre, bo wnosi na wieś czynnik uświadomienia społecznego i politycznego, ujemne, bo często atomizuje wieś pod kątem widzenia rozmaitych doktryn polityczno-partyjnych.

Niewątpliwie jednak akcja przysposobienia rolniczego ma tylko dobre i dodatnie strony. Wnosi na wieś tak potrzebne czynniki wyszkolenia zawodowego, budzi kulturalne i gospodarcze zainteresowania i wyciąga wieś z prymitywu na wyższy poziom.

100.000 młodzieży wiejskiej, objętej przysposobieniem rolniczym, na 6.000.000 tej młodzieży, żyjących na wsi, to ledwo kropla w morzu.

Trzeba więc wytężyć wszystkie siły, by akcja przysposobienia rolniczego objęła milionowe rzesze młodzieżowe na wsi.

B. S.

Budujemy kanał Gopło — Warta

Fundusz Pracy zainteresował się ostatnio zagadnieniem budowy dróg wodnych. Zwiększenie zasięgu środków komunikacyjnych wpływa zawsze dodatnio na ożywienie gospodarcze, a cóż dopiero tak tanich w eksploatacji środków — jak spławne, uregulowane rzeki i kanały.

Dziś z dorzecza Wisły do dorzecza Warty można się dostać tylko przez terytorium Niemiec. Warta jest uregulowana tylko do Prosny w dół. Realizuje się więc dawno powstały projekt połączenia dorzeczy Wisły i Warty przy pomocy specjalnego kanału, co z kolei połączy Polskę południową i centralną z zachodnią.

Kanał, długości 32 km, szerokości 30 mtr, wyjdzie z Warty pod Morzysławiem, gdzie będzie pierwsza śluza, przejdzie przez jezioro Pątnowskie, Wąsowskie, Ninoszyńskie, Ślesińskie i Czarne — do Gopła. W związku z tym zajdzie potrzeba uregulowania Warty od Prosny do Konina co umożliwi transport towarów drogą wodną już od tego miasta. Dzięki istniejącym obecnie połączeniom wodnym przez kanał górno-notecki i bydgoski — przedłuży się drogę wodną do Bałtyku.

Dla regulacji poziomu wód zbudowane będą na trasie kanału Gopło — Warta cztery śluzy. Rozmiary kanału umożliwią kursowanie barek z ładunkiem 690 tonn.

W Morzysławiu powstanie port przeładunkowy, połączony drogą lądową i bocznicą kolejową z Koninem. Równocześnie punkty przeładunkowe staną w Rudnicy, Ślesinie i Przewozie.

Uruchomienie kanału posiadać będzie ogromne znaczenie dla naszego eksportu rolniczego, tereny bowiem leżące w pobliżu kanału w znacznej ilości produkują cukier, zboże i inne płody rolne. Popłyną więc kanałem towary przeznaczone za granicę, a jednocześnie Poznańskie zaopatrzy się w towary importowane. Ogólny koszt budowy kanału obliczony jest na 6.750 tys. zł. Obecnie pracuje się nad budową 8.5 km. odcinka od Morzysławia do jeziora Pątnowskiego. Przypuszczalnie jesienią 1940 roku kanał zostanie ukończony i oddany do użytku, woj. Poznańskie otrzyma w ten sposób połączenie z Gdynią i morzem.

Przy kopaniu kanału pracuje około tysiąca robotników bezrobotnych — sprowadzonych z terenu całego woj. poznańskiego. Są oni skoszarowani, a że mają w odległych powiatach rodziny na utrzymaniu, otrzymują ekwiwalent w postaci bezpłatnego zakwaterowania i wyżywienia. Mogą również korzystać i bardzo chętnie korzystają z urządzeń kulturalno-oświatowych w postaci świetlic, czytelń i bibliotek. Oglądany przez nas obóz robotniczy w Solankach robi pod tym względem bardzo dodatnie wrażenie.

Jest rzeczą godną uwagi, że przy budowie kanału nie stosuje się wobec robotników systemu turnusowego.

Znaczenie kanału Gopło—Warta znacznie się wzmoże z chwilą wybudowania kanału węglowego. Polski węgiel znajdzie wówczas jeszcze jedną drogę wodną — obok budowanego obecnie kanału Przemsza—Wisła — aby spłynąć tanim kosztem do morza.

Łódź — „polski Manchester" — dostanie także port w Uniejowie lub Sieradzu, co jest związane z regulacją górnej Warty.

Mówiąc o inwestycjach wodnych, nie sposób pominąć prac i projektów w tej dziedzinie na ziemiach wschodnich. Przecież zapoczątkowaliśmy budowę kanału Kamiennego, tj. drogi wodnej Klesów — Pińsk—Brześć. Kanał ten połączy system południowych dopływów Prypeci, a więc Słuczy, Horynia, Stubły i Styru z Prypecią.

Budowa kanału Kamiennego została już częściowo zapoczątkowana, a ukończona zostanie w roku 1942. Jej koszt ogólny oblicza się na 30—35 milj. zł., zatrudni się do 6 tysięcy robotników.

Dalej — aktualna jest przebudowa kanału Królewskiego.

Po ukończeniu kanału Kamiennego i przebudowaniu Królewskiego — powstanie możliwość osiedlenia ok. 4 tys. robotników, którzy znajdą stałe zatrudnienie przy eksploatacji kamieniołomów wołyńskich.

Na rok przyszły przewiduje się budowę portu na Żeraniu kosztem 2,5 milj. zł., a następnie budowę kanału Żerań-Zegrze, naturalnie — już po ukończeniu drogi wodnej Klesów—Pińsk—Brześć.

Po tych inwestycjach stanie się aktualna budowa dróg wodnych San-Dniestr i Niemen—Dzisna.

W ten sposób — jak widzimy — kanał Gopło—Warta stanie się jedną z licznych magistral wodnych w Rzeczypospolitej.

Witold Zahorski

NASZ KONKURS

Redakcja przypomina P. T. Czytelnikom, że warunki KONKURSU na **wiersz o Centralnym Okręgu Przemysłowym** są następujące:

a) **temat** — „Centralny Okręg Przemysłowy"
b) **forma wiersza** — dowolna
c) **termin** nadsyłania utworów do 1.X.38
d) utwór nie może być dłuższy niż 100 wierszy
e) nagrody: **I — 50 zł., II — 25 zł.**
f) utwory — podpisane godłem — należy nadsyłać pod adresem Redakcji „COP-u"; nazwisko i adres autora dołączyć do pisma w oddzielnej, zaklejonej kopercie.

W KONKURSIE może wziąć udział KAŻDY, kto uczyni zadość wymienionym warunkom.

REDAKCJA

Charakterystyczny dwugłos

Nasza ankieta n. t.: Które z miast na terenie C. O. P. posiada najlepsze warunki na stolicę Okręgu?

I

Od chwili proklamowania Centralnego Okręgu Przemysłowego przez ministra Kwiatkowskiego, co pewien okres czasu małe lokalne pisemka podnoszą hałas, a nawet poważna prasa drukuje artykuły polemiczne na aktualny temat, gdzie będzie stolica Okręgu. Jeszcze niedawna do tego zaszczytnego tytułu pretendowało kilka ośrodków, które z większym tupetem niż przekonaniem, chciały widzieć ową stolicę nad Sanem czy nawet w Kolbuszowej. W tym wyścigu o piękny tytuł i pozycję dość prędko odpadli zdecydowani „outsiders", tak, że w puli finałowej pozostali tylko dwaj zdecydowani faworyci: Rzeszów i Sandomierz. W tej chwili bodajże obydwaj rywale ramię w w ramię wychodzą na ostatnią prostą, kto jednak przerwie taśmę na mecie — niewiadomo...

Ankieta, ogłoszona przez pierwszy i bodajże jedyny organ społeczno-gospodarczy Centralnego Okręgu, napewno przysłuży się dobrej sprawie, wysuwając i uwidaczniając plusy i minusy poszczególnych ośrodków. W tym przekonaniu chwyciłem za pióro, aby dorzucić swoje „trzy grosze" do bogatego z pewnością materiału ciekawej za wszech miar ankiety.

Jestem urodzonym rzeszowiakiem, i z góry muszę się zastrzec, że, jakkolwiek stawiam na Rzeszów, potrafię się zdobyć na dozę obiektywizmu, konieczną przy rozstrząsaniu tak poważnego zagadnienia,

Przechodząc „ad rem" muszę przypomnieć, że tytuł ogłoszonego okręgu początkowo brzmiał: Centralny Okręg Sandomierz. Pod takim hasłem lansowała go prasa i pod takim przyjęła do wiadomości budowę wielkiego dzieła opinia publiczna. Nie upłynął jednak rok, gdy „Sandomierz" znikł z tytułu, jak senne marzenie 10-ciu tysięcy mieszkańców tego prastarego grodu. To był początek. A dalej? — Przecież sam fakt dopuszczenia przez Sandomierz poważnej rywalizacji Rzeszowa świadczy o słabej pozycji Leszkowego grodu i braku wiary we własne siły.

Ale są i rzeczy ważniejsze. Naprzykład inicjatywa i tempo; elementy, które obecnie mają dla nas szczególne znaczenie. Rozumiemy dobrze, że gdyby dopuścić obcy, niepolski kapitał do inwestowania w C. O. P., już dzisiaj mielibyśmy znacznie więcej kominów fabrycznych. Byłoby to bezwątpienia błędem poważnym, ale wpłynęłoby na zwiększenie tempa rozbudowy. To też każdy ośrodek, który potrafi nadać odpowiednie tempo, znakomicie przysługuje się wielkiej sprawie Okręgu Przemysłowego.

Tego w Sandomierzu nie widzimy, to robi od samego początku Rzeszów!

Jeśli chodzi o inicjatywę, to również ujął ją w swoje ręce Rzeszów. Sytuacja od początku jest taka: Rzeszów stara się, wykazuje dużą ruchliwość a Sandomierz— czeka... Tak samo, jak przez ostatnich kilka wieków.

Proszę mi wybaczyć, ale dzisiaj czekanie dowodzić musi impotencji rozwojowej. A na takim fundamencie stolicy się nie buduje. Jedyną bodajże reakcją Sandomierza na inicjatywę wicepremiera Kwiatkowskiego była natychmiastowa i gwałtowna zwyżka cen na place i mieszkania, i nietylko prywatne ale i miejskie. Jakby umyślnie — celem niedopuszczenia do Sandomierza wdzierającego się Okręgu Centralnego. A w Rzeszowie: wiemy dobrze, że miasto oddaje place pod rozbudowę jak najtaniej i na najdogodniejszych warunkach.

To wszystko przemawia za Rzeszowem. Jego inicjatywa, aktywność, praktyczne podejście do zagadnienia muszą mieć dzisiaj większą wartość nawet od centralnego położenia i arterii wodnej.

Sandomierz może być na stolicę Okręgu przeforsowany przez czynniki decydujące — Rzeszowowi ten zaszczytny tytuł należy się za zdecydowane, szybkie i rozsądne ustosunkowanie się do wielkiej idei Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Rzeszowiak

II

Na wstępie personalia: nie jestem ani sandomierzaninem, ani rzeszowiakiem.

Ten „rodowód" jest konieczny, aby sąd mój posiadał cechy bezstronności, chociaż i bez tego mogę być pewny, że jeden z pretendentów do zaszczytnego tytułu posądzi mnie właśnie o stronniczość: Rzeszów — albo Sandomierz. Tylko jedno z tych dwu miast. Wydaje mi się bowiem, że tylko one mogą pretendować do godności honorowej, jaką będzie rola przyszłej stolicy administracyjnej Okręgu. Między nimi toczy się cicha walka o rozgrywkę.

Czy jednak — istotne pytanie — potrzebna jest COP jakaś „stolica"? Czy nie można by się bez niej obejść?—Stworzenie centrali administracyjnej dla całego Okręgu jest konieczne. Może nie zaraz, nie dziś. Może w czasie, gdy Okręg Przemysłowy rozwinie się bardziej, gdy przybierze — sam w sobie — bardziej wyraziste i jednolite kształty. Dzisiaj już daje się zauważyć fakt, że powiaty leżące w rej. „A" „B" i „C" zaczynają się coraz ściślej wiązać ze sobą gospodarczo. Zaczynają tworzyć całość dość organiczną, spleconą węzłami wielu wspólnych i ważnych spraw. Tymczasem dzisiejsza rzeczywistość administracyjna 44 powiatów cierpi niewątpliwie na... decentralizację. Choćby pobieżne wejrzenie w historię tych powiatów poucza, że należały one niegdyś — w dużej ilości — do jednego województwa. Posiadały swoją centralę, która w dziejach Polski przedrozbiorowej odgrywała wcale poważną rolę.

Łatwo więc spostrzec, że powaga tradycji historycznej przemawia wyraźnie na korzyść dawnej stolicy książąt sandomierskich. — Uzasadnienie takie posiada dziś wartość raczej emocjonalną, przemawia językiem starych przyzwyczajeń i sentymentów. W omawianym sporze nie będzie również decydującym argumentem piękno Ziemi Sandomierskiej, ani prawdziwe cuda „architektonicznego krajobrazu" dawnej stolicy. Nie będą nim i bogactwa archeologiczne.—Poważniejszym argumentem może być nowa, swoista kultura regionalna. Ściślej mówiąc — młoda literatura sandomierska, ta, co soki żywotne czerpie z niewybranej do dna skarbnicy „czarów przeszłości", co zachwyca się pięknem sandomierskiej przyrody i odnajduje „drogę przez wieś".

Te względy nie mogą jednak decydować, gdy chodzi o stolicę p r z e m y s ł o w e g o okręgu. Rozstrzygającym argumentem są czynniki natury ogólno-gospodarczej: Sandomierz posiada naturalne, przyrodzone warunki na stolicę Okręgu. Leży w samym jego sercu, przy podstawowym w przyszłości szlaku komunikacyjno-handlowym, jakim jest Wisła; osiadł na skrzyżowaniu ważnych dróg kolejowych i bitych.

Wydaje się, że ostatnio wymienione czynniki zaważą w rozstrzygającej decyzji: Rzeszów, czy Sandomierz? One muszą dać odpowiedź.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż Rzeszów stanie sie rychło jednym z najpotężniejszych centrów przemysłowych okręgu, stolica jednak stanąć musi tam, gdzie znajduje się węzeł wszystkich najważniejszych spraw C. O. P.

Stworzenie w Sandomierzu stolicy przyczyni się nie tylko do usprawnienia administracyjnego Okręgu, ale i do scementowania w jeden organizm ludzi, którzy jeszcze dziś żyją często po obydwu stronach dawnej granicy zaborczej.

Nie-Sandomierzanin

Pierwiastki twórcze Centralnego Okręgu Przemysłowego

Centralny Okręg Przemysłowy to dzieło, na którego powstanie złożyło się kilka czynników.

Przede wszystkim rozwinąć trzeba było przemysł, głównie metalurgiczny i maszynowy, który mógłby dostarczać artykułów pomocniczych dla celów innych dziedzin życia gospodarczego. Tutaj jedyną w swoim rodzaju deską ratunku okazał się G. Śląsk, dawny bazar niemieckiego przemysłu na ziemiach Polskich. Zaczęto więc odbudowywać zniszczone przez Niemców przy opuszczaniu G. Śląska fabryki i zakłady, montować maszyny i dzięki geniuszowi naprędce wyszkolonego polskiego inżyniera i technika oraz wytrwałej pracy polskiego robotnika Śląsk rozbrzmiał turkotem maszyn i zgrzytem pilników, głosząc swej Ojczyźnie radosną wieść, że począł dla Niej pracować.

Śląsk stał się najważniejszym ośrodkiem przemysłowym Polski. W ciągu kilkunastu lat rozwinął i ulepszył u siebie wszelakie gałęzie przemysłu. Pokłady węgla kamiennego stały się źródłem energii do napędu fabryk i hut.

Jednakże skonstatowano i historia to potwierdza, że najkorzystniejszym dla państwa jest położenie głównego ośrodka przemysłowego w centrum kraju, w oddaleniu od granicy, a nie w bezpośredniej jej bliskości, jak to ma miejsce w Polsce.

Zaczęto się zastanawiać nad stworzeniem innego ośrodka, położonego w miejscu, bardziej zabezpieczonym od ewentualnych wrogich zakusów sąsiadów. Tym miejscem najodpowiedniejszym okazał się t. zw. „trójkąt bezpieczeństwa" tj. teoretycznie trójkąt, zawarty w widłach Wisły i Sanu, odpowiednio poszerzony. Okręg ten nazwano Polską „C", Centralnym Okręgiem Przemysłowym.

Niekorzystne strategiczne położenie G. Śląska przyczyniło się więc do zaistnienia konieczności przeniesienia, stworzenia nowego regionu przemysłowego, a inicjatywa odpowiednich sfer gospodarczych i czynników rządzących zadecydowała o wyborze terenów pod mający powstać Centralny Okręg Przemysłowy.

Projekt powstał i trzeba było rozpocząć jego realizowanie. Trzeba było pomyśleć przede wszystkim o źródłach energetycznych dla nowego okręgu, dla mających powstać na jego terenie warsztatów pracy, bowiem trzeba się zabezpieczyć przed brakiem energii na wypadek niemożności sprowadzania węgla z G. Śląska, czy Zagłębia Dąbrowskiego, trzeba zdobyć energię z własnego terenu.

Celem więc uzyskania energii napędowej dla C.O.P-u postanowiono wyzyskać energię wodną Dunajca i Ministerstwo Komunikacji stosownie do powziętego planu inwestycyjnego robót wodnych rozpoczęło w roku bieżącym budowę zbiornika i zakładu wodno-elektrycznego w Rożnowe i w Czchowie na Dunajcu. Turbiny wymienionych zakładów wytwarzać będą prąd elektryczny, który, przeprowadzony liniami wysokiego napięcia, zasilał będzie Centralny Okręg Przemysłowy. Zbiorniki wodne w Czchowie i Rożnowie dzięki wzajemnej współpracy regulować będą stan wody, a tym samym przyczynią się wydatnie do poprawy żeglugi na dolnym Dunajcu i Wiśle, co będzie także miało niewątpliwie duże znaczenie dla COP-u. Zakład rożnowski oddany ma być do użytku na jesieni roku bieżącego.

Powstające więc zakłady przemysłowe na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego będą już miały energię do napędu maszyn. A kapitał nie próżnuje... Las kominów w COP-ie wciąż się zwiększa, wciąż narastają nowe gmachy fabryk, powstają nowe osiedla robotnicze urządzone wzorowo, jak np. w Zagnańsku. Powstają coraz to nowe ośrodki przemysłowe — prawie każde miasto staje się samo dla siebie ośrodkiem. Fabryki śląskie zakładają w COP-ie swe filie, zakładają je także fabryki inn. dzielnic Polski.

Wolny kapitał dąży jak najprędzej do Centralnego Okręgu Przemysłowego, by tworzyć coraz więcej, by zadziwić zagranicę, byśmy później mogli się chlubić dziełem naszego własnego kapitału, pracy naszego inżyniera i robotnika.

Dębica to ośrodek, którego podstawą jest Państwowa Fabryka Wyrobów Mięsnych, fabryki syntetycznego kauczuku oraz opon samochodowych.

W Rzeszowie powstaje wielka fabryka silników Polskich Zakładów Lotniczych oraz fabryka obrabiarek.

W odległości 35 km od Sandomierza z małej i cichej wioski Pławo powstaje symbol COP-u, Stalowa Wola. Powstaje tu, obliczona na wielką produkcję huta stali szlachetnej, niezależnie od mnóstwa innych zakładów przemysłowych.

W Zagnańsku olbrzymie kamieniołomy dostarczają materiału budowlanego nawierzchni drogowych, a bogate lasy dają podstawę przemysłowi leśnemu.

Wyżej wymienione ośrodki, to tylko znikoma część tego, co tworzy się, co powstaje w nowym regionie przemysłowym. Prawie każde miasto czy miasteczko, a często wieś zyskuje nową fabrykę, nowy zakład pracy, dający zatrudnienie bezrobotnym mieszkańcom, poprawiający ich byt.

Szczegółowa wędrówka zobrazuje nam dokładnie, jak powstaje Centralny Okręg Przemysłowy, co zdziałać może inicjatywa państwowa i prywatna, kapitał i praca.

J. J.

Z Kieleckiej Izby Rolniczej

W dniu 30 sierpnia 1938 r. odbyło się w Kieleckiej Izbie Rolniczej pod przewodnictwem prezesa posła T. Kozłowskiego doroczne sprawozdawcze posiedzenie Rady. Na wstępie dyr. Izby inż. L. Ślaski w dłuższym referacie zdał sprawozdanie z działalności Izby w ubiegłym roku z uwzględnieniem 5-cio letniego okresu istnienia Izby, następnie sprawozdanie ze swych prac złożyła Komisja Rewizyjna stawiając wniosek o udzielenie Zarządowi absolutorium za 1937/38 r., które też jednogłośnie uchwaliła. W obszernej dyskusji, która się w dalszym ciągu posiedzenia wywiązała, Rada szeroko omówiła aktualne zagadnienia z dziedziny rolniczej a przede wszystkim wchodzącą w życie ustawę o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych, przy czym zebrani wypowiedzieli się za dołożeniem wszelkich starań w kierunku jej realizacji oraz projekt powszechnego lecz dobrowolnego ubezpieczenia gradowego w P.Z.U.W. przez zbiorowe zgłaszanie zainteresowanych gospodarstw rolnych i to przynajmniej w ilości 3-ch wsi na terenie każdego powiatu, co umożliwi uzyskanie redukcji składek ubezpieczeniowych o $\pm$ $^2/_3$ od obecnie stosowanych. Sprawę wystąpienia z projektem wprowadzania przymusu ubezpieczeniowego od gradu na terenie woj. kieleckiego tak często nawiedzanego tą klęską, odłożono do roku przyszłego, w którym to dopiero PZUW będzie mógł przedstawić kalkulację składek, do tego zaś czasu postanowiono propagować ubezpieczenie dobrowolne w jaknajszerszych rozmiarach. Ponadto Rada załatwiła na posiedzeniu szereg spraw zastrzeżonych statutowo do jej kompetencji.

Ogłoszenie o przetargu

Referat Melioracyjny Starostwa Powiatowego w Sandomierzu ogłasza nieograniczony przetarg na dostawę materiałów: drzewa, piasku i żwiru do budowy szluz, oraz faszyny i palików do regulacji rzeki Koprzywianki.

Termin składania ofert w Starostwie upływa w dniu 14 września o godz. 12. Szczegółowe zestawienie zapotrzebowania jest do wglądu w Referacie Melioracyjnym Starostwa.

Za Starostę
(—) Inż. Jan Krzysiek
Kierownik Ref. Melior.

Opłaty od mąki i kaszy

Z dniem 5 września weszła w życie ustawa z dnia 5 sierpnia r. b. o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych.

W związku z tym warto przypomnieć, że ustawa — wprowadzając opłaty od mąki i kaszy przeznaczonej na rynek wewnętrzny — nakłada tak na rolników i młyny, jak i na hurtowników, detalistów i piekarzy pewne obowiązki, przestrzeganie których leży zarówno w interesie dobra publicznego, jak i samych młynarzy, kupców czy rolników.

A więc pamiętać należy o tym, że z dniem 5 września każdy worek z mąką lub kaszą opuszczający młyn musi być zaopatrzony w etykietę. Etykiety te stwierdzają fakt uiszczenia opłaty; wydaje je właściwy urząd skarbowy.

Następnie, wszelkie zapasy mąki lub kaszy w hurtowniach, a u detalistów i w piekarniach powyżej 500 kg., podlegają w dn. 5-ym września zgłoszeniu w 2 jednobrzmiących egzemplarzach w powiatowych władzach administracji ogólnej, a na terenie Warszawy — również w urzędach skarbowych. Na podstawie takiego właśnie zgłoszenia zapasy te mogą być sprzedawane bez uiszczenia opłaty. Jednakże, jeśli zapasy do końca września nie miałyby być ostatecznie rozsprzedane muszą być zaopatrzone w przepisowe — bezpłatne etykiety.

Rolnicy — producenci i pracownicy rolni pamiętać winni o tym, że przemiał zboża na ich własne potrzeby, czyli jak to określa ustawa — przemiał gospodarczy odbywać się może jedynie na podstawie imiennych kart kontroli. Karty te wydawane będą rolnikom i pracownikom rolnym za opłatą 10 gr. przez sołtysa lub zarząd gminny. Będą one wydawane jednorazowo na cały rok gospodarczy lub też na poszczególne partie zboża. Dopiero na podstawie takiej karty rolnik lub pracownik rolny będzie mógł zemleć w młynie zboże bez uiszczenia opłaty.

Wracając jeszcze do sklepów detalicznych, właściciele ich winni pamiętać, że w myśl przepisów ustawy i rozporządzenia wykonawczego, w sklepie może znajdować się tylko jeden otwarty worek mąki lub kaszy każdego gatunku, a zerwane z worków etykiety i plomby należy przechowywać w celach kontroli przez dwa lata.

Jeżeli już mówimy o kontroli, to wspomnieć należy, że kontrola ta zwłaszcza w pierwszym okresie z konieczności musi być dość silna i obejmować będzie wszelkie fazy obrotu produktami przemiału. Wszelkie wykroczenia będą surowo karane, toteż przepisów tych należy przestrzegać jak najściślej, gdyż jak to już wyżej była mowa, leży to w interesie całego gospodarstwa społecznego.

W dniu 2-im b. m. ogłoszone już zostało rozporządzenie ministra skarbu, wydane w porozumieniu z ministrem rolnictwa, ustanawiające 3-złotową opłatę od 100 kg. mąki lub kaszy, począwszy od dn. 5-go września.

Jak wiadomo — ustawa o opłatach od mąki i kaszy nałożyła na ministra skarbu obowiązek wprowadzenia tej opłaty w wypadku, gdy cena żyta na giełdzie warszawskiej w ciągu 20-tu kolejnych dni notowań giełdowych będzie niższa od 20 zł. Jak wiemy, cena ta przez cały sierpień była na skutek wytworzonych warunków międzynarodowych niższa od tego 20-złotowego poziomu.

Ustanawiając zgodnie z poleceniem ustawy opłatę, rząd wprowadza ją zaraz z momentem wejścia w życie ustawy. Dla uniknięcia wszelkich jednak nieporozumień należy jeszcze raz podkreślić, że wprowadzenie opłaty od mąki i kaszy nie sprawi od razu, że cena zboża pójdzie automatycznie w górę i osiągnie wyższy pożądany poziom. Nad tym trzeba pracować systematycznie przez dłuższy czas. Opłaty od mąki i kaszy stworzą fundusz, który uzupełni środki rządowe i pozwoli na tę systematyczną pracę, której rezultaty zależeć będą nie tylko od rządu, ale i od ustosunkowania się do realizacji ustawy całego społeczeństwa, a szczególnie społeczeństwa rolniczego.

J. O.

SPRAWOZDANIE
o stanie gospodarczym woj. kieleckiego w m-cu sierpniu 1938 r.

Żniwa odbyły się naogół przy pogodzie sprzyjającej, za wyjątkiem końcowych dni okresu żniwnego.

Na podstawie próbnych omłotów należy stwierdzić, że żyto plonuje naogół dobrze, tak, że w porównaniu do zeszłego roku należy się spodziewać zwyżki plonów.

Plon pozostałych zbóż, a to — pszenicy — przeciętny, natomiast plony owsa są naogół słabsze.

Plon słomy wszystkich zbóż jest w porównaniu z zeszłym rokiem znacznie lepszy.

Co do okopowych, to w pierwszej połowie sierpnia upały i długotrwała susza wywarły ujemny wpływ, natomiast pod koniec miesiąca sprawozdawczego stan znacznie się poprawił, na skutek deszczów i ciepłej pogody.

Siew poplonów odbył się naogół w warunkach korzystnych przy siewie wcześniejszym, to znaczy bezpośrednio po sprzęcie żyta, natomiast późniejsze siewy wypadły na okres suszy, z tego też względu wschody były spóźnione i słabe, stan jednak pod koniec miesiąca poprawił się ze względu na sprzyjającą pogodę.

Na terenie całego województwa można stwierdzić masowe występowanie na wszystkich drzewach, tak owocowych jak i liściastych, jaj brudnicy nieparki, a natomiast na owocowych na terenie powiatów południowych — gniazda zimowe niestrzępa głogowca, a na terenie całego województwa — gniazda zimowe kuprówki—rudnicy. Oprócz tego można stwierdzić w silnym nasileniu robaczywości jabłoni i śliw; ostatnie niekorzystne warunki atmosferyczne wpłynęły na silne wystąpienie brunatnej zgnilizny.

Na burakach wystąpił chwaścik buraczany w niezbyt dużym nasileniu, a na ziemniakach wystąpiła zaraza ziemniaczana.

Ceny pszenicy w pierwszej dekadzie miesiąca kształtowały się naogół na wyższym poziomie, następnie zniżkowały, zaś w drugiej połowie m-ca zaznaczyła się lekka zwyżka. Przeciętny jednak poziom cen w m-cu sierpniu w stosunku do poprzedniego był naogół niższy.

Ceny żyta kształtowały się podobnie jak i ceny pszenicy, tj, na początku okresu sprawozdawczego były wyższe, później nastąpiła niewielka zniżka, zaś w drugiej połowie miesiąca zaznaczyła się tendencja zwyżkowa. Przeciętny jednak poziom cen w m-cu sierpniu w stosunku do m-ca lipca był naogół niższy. Dowozy zboża na rynek przez rolników naogół niewielkie.

Ceny jęczmienia naogół zniżkowały, zaś pod koniec okresu sprawozdawczego zaznaczyła się tendencja zwyżkowa.

Ceny owsa naogół zniżkowały w okresie sprawozdawczym.

Ceny trzody, zarówno ciężkiej jak i lżejszej, utrzymały się na poziomie cen z poprzedniego miesiąca.

Ceny trzody bekonowej kontraktowej utrzymały się na poziomie cen z zeszłego miesiąca.

Ceny bydła zarówno hodowlanego jak i rzeźnego nieznacznie zwyżkowały pod koniec okresu sprawozdawczego.

Ceny masła zwyżkowały znacznie w początku miesiąca, utrzymując się na jednolitym poziomie do dn. 20.VIII., po czym nastąpiła zniżka.

Ceny jaj utrzymały się za poziomie cen z poprzedniego miesiąca.

W szczególności w okresie sprawozdawczym ceny ziemiopłodów na terenie okręgu Izby wahały się w poszczególnych powiatach w następujących granicach (za 100 kg) — żyto — 15-18,75 zł.; pszenica — 22-24,00 sł.; jęczmień — 15,50 do 16,50; owies — 15,50 do 19,50; ziemniaki — 4 do 6 zł.

W dziale produkcji hodowlanej ceny wynosiły za 1 kg w. ż.: bydło—0,45-0,60, bekony niekontraktowe 0,80-0,90, świnie (do 150 kg) — 0,85-1 zł. powyżej 150 kg — 1,00-1,05, masło 1,60-3,20: jaja za 1 kg, — 1,20-1,25.

Na rynku pracy w związku ze żniwami i robotami polnymi nadal jest ożywienie.

Płaca dzienna robotnika waha się w granicach 1,50-2,20 z wyżywieniem, bez wyżywienia do zł. 3.

sytuacji światowej, wskazującej objawy pogorszenia, spowodowane nadprodukcją sytuacja rolnictwa na rynkach krajowych, utrzymywała się nadal bez większych zmian, wykazując nawet lekką poprawę. Również pomyślnie kształtował się eksport artykułów rolnych. Wpływy rolnictwa, mimo lekkiego zmniejszenia się w porównaniu z kwartałem poprzednim, były wyższe niż przed rokiem.

Niepokój, jaki wykazywały rynki krajowe z powodu nadwyżek zbóż pozostałych z ubiegłego roku, jak również z powodu zwiększenia się w roku bieżącym stanu zasiewów i pomyślnie zapowiadających się zbiorów — został pomyślnie opanowany.

Z tych też powodów obroty wewnętrzne w omawianym okresie były wyższe, niż w odpowiednim okresie roku ubiegłego.

Obroty zwierzętami na rynkach mięsnych uległy zmniejszeniu. Zmniejszyła się przede wszystkim podaż trzody chlewnej i bydła rogatego; w tym ostatnim wypadku niewątpliwie nie bez wpływu pozostała epidemia pryszczycy.

Eksport artykułów rolnych z Polski w omawianym okresie znamionuje wzrost. Tyczy się to przede wszystkim żyta i jęczmienia, którego wywóz przekroczył rozmiary zeszłoroczne. Ogólny wzrost eksportu artykułów roślinnych w omawianym okresie wynosi w porównaniu do analogicznego okresu z roku ubiegłego przeszło 50 proc.

Wywóz artykułów zwierzęcych wykazuje pewną poprawę. Eksport koni i bydła utrzymywał się mniej więcej na poziomie niezmienionym, zaś trzody chlewnej wzrósł o 16 proc. w stosunku do roku ubiegłego. Z przetworów mięsnych wzrost wykazują: bekony, szynki i konserwy mięsne.

Bardzo pomyślnie kształtuje się eksport masła i jaj. Wywóz masła wzrósł w stosunku do poprzedniego kwartału o 42,8 proc., zaś jaj w stosunku do roku ubiegłego o 40 proc.

Ogólna wartość eksportu artykułów rolnych wyniosła w omawianym okresie 116,7 milj- zł., w czym produkcja zwierzęca stanowi 70,7 proc., roślin 19,7 proc. i wytwory przemysłu rolnego 9,6 proc. W porównaniu do kwartału poprzedniego stanowi to wzrost o 2 proc.

Ceny artykułów rolnych w omawianym kwartale charakteryzuje spadek, kształtują się one o 12,5 proc. niżej niż w roku ubiegłym.

Wpływy gotówkowe z rolnictwa wykazują w okresie sprawozdawczym w porównaniu do poprzedniego —zmniejszenie.

■ (Iskra) Pomoc siewna dla gospodarstw dotkniętych klęskami żywiołowymi. Pomoc siewna państwa dla gospodarstw dotkniętych w ciągu lata r. b. klęskami żywiołowymi, głównie dla tych, które ucierpiały wskutek gradobicia i burz, wyraziła się w kredytach na zakup materiału siewnego.

CZYŻBY NAPRAWDĘ...

... „Ognisko" w Sandomierzu używało jedynie atramentu f. „Pelikan", zapominając o fabrykach polskich?

*

... nie było możności aby każda dorożka sandomierska posiadała stałą tabliczkę z taksą?

*

... Bratnia Pomoc posiadała na składzie jedynie proszek do pieczenia f. Oetker?

*

... Zarząd gminy Wiśniowa nie wiedział o istnieniu w Sandomierzu polskich drukarni i dlatego zamawia wszystkie druki w żydowskiej „Grafice", chcąc w ten sposób pokazać wsi, jak się walczy o polskość naszej gospodarki handlowej?

*

... w Nadbrzeziu zażądano za morgę pastwiska oddalonego od portu i kolei 10.000 złotych?

*

... nie znalazł się sposób na zalesianie całych obszarów zdewastowanych działek leśnych na pograniczu niżańskiego powiatu w powiecie biłgorajskim?

Kronika

■ (Iskra) Zjazd inżynierów budowlanych w Gdyni. W dniach od 10 do 12 września odbędzie się w Gdyni zjazd inżynierów budowlanych, poświęcony zagadnieniom wpływu czynników zewnętrznych na użytkowanie i trwałość budowli.

Referaty zgłoszone na zjazd obejmują całość zagadnień z dziedziny budownictwa.

■ (Iskra) Zjazd kierowników biur rachunkowości rolniczej. W dniach 8 — 10 września rb. odbędzie się w wołyńskiej izbie rolniczej w Łucku ogólnopolski zjazd kierowników rachunkowości rolniczej, obesłany przez wszystkie izby rolnicze, zainteresowane instytucje i związki, z udziałem profesorów ekonomii rolniczej.

Zjazd będzie miał na celu zobrazowanie dotychczasowych wysiłków i zdobyczy zarówno polskich jak i zagranicznych w omawianej dziedzinie. Udział i referaty na zjazd zgłosili m. in. prof. dr. Stefan Moszczeński pt. „O potrzebie katedry rachunkowości rolniczej w Polsce", oraz referaty organizacyjno-fachowe — mgr. M. Zeyland, dr. inż. Wł. Tilgner, inż. Jan Curzytek i inż. Eryk Bystroń.

Celem zapoznania uczestników zjazdu z częściowo odrębną zwłaszcza w porównaniu z Polską Zachodnią strukturą gospodarki rolnej na Wołyniu, projektowana jest wycieczka do kilku ośrodków zarówno drobnej jak i większej własności.

■ Ubezpieczanie zagranicznych kredytów eksportowych. Sprawa ubezpieczeń ryzyka eksportów przy udzielaniu kredytów zagranicznym odbiorcom, została już pomyślnie rozwiązana w szeregu państw przede wszystkim we Francji, Anglii, Niemczech i we Włoszech. Powstały tam bądź prywatne towarzystwa ubezpieczeniowe, przyjmujące ryzyko wypłacalności importera, bądź instytucje państwowe ubezpieczające ryzyko t.zw. polityczne, jak zawieszenia transportu dewiz, wahanie kursowe itp.

Zagadnienie to jest również bardzo ważne dla polskiego eksportu i domaga się jak najrychlejszego rozwiązania. Eksporter polski nie dysponujący na ogół odpowiednimi zasobami kapitałowymi, udziela żądanego kredytu swemu kontrahentowi zagranicznemu jedynie wyjątkowo i bardzo niechętnie.

Na porządku dziennym są wypadki, że poważne i bardzo korzystne dla polskiego eksportera transakcje nie dochodzą do skutku, li tylko z powodu obawy eksportera przed ewentualnym ryzykiem, związanym z udzieleniem kredytu.

Tego rodzaju trudności, hamujące rozwój polskiego eksportu, skłoni radę handlu zagranicznego do zajęcia się tą sprawą. Jednakże przed ostatecznym przystąpieniem do prac nad powołaniem do życia w Polsce ubezpieczalni kredytów eksportowych, rada handlu zagranicznego przystąpiła do zebrania materiałów orientacyjnych, odnośnie celowości, ewentualnie rozmiarów ubezpieczeń i korzyści, jakie przyniesie eksportowi powstanie ubezpieczalni.

■ (Iskra) Sytuacja Rolnictwa w drugim kwartale rb. W przeciwieństwie do

W roku bieżącym najsilniej od klęsk gradobicia ucierpieli rolnicy w województwie kieleckim i wileńskim, w mniejszym zaś stopniu w województwie nowogródzkim, krakowskim, lwowskim i tarnopolskim.

Jesienna pomoc siewna dla tych okręgów wyniosła ogółem 541 tys. zł., z czego 141 tys. zł. pochodzi z dotacji ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, 225 tys. zł. z kredytów Państwowego Banku Rolnego oraz 175 tys. zł. z kredytów Centralnej Kasy Spółek Rolniczych.

Pomoc na zakup materiału siewnego, udzielana z funduszów Banku Rolnego i Centralnej Kasy miała formę kredytu krótkoterminowego, rocznego o oprocentowaniu ulgowym w wysokości 4% w stosunku rocznym, przy czym różnicę pomiędzy oprocentowaniem ulgowym a zwykłym pokryło Ministerstwo Rolnictwa i reform Rolnych.

Rozprowadzeniem kredytów na jesienną pomoc siewną zajęły się komunalne kasy oszczędności i gminne kasy oszczędności, jeśli idzie o pożyczki z funduszów P. B. R. oraz spółdzielnie rolnicze i kasy Stefczyka, jeśli idzie o kredyty z funduszów Centralnej Kasy Spółek Rolniczych,

Dla gospodarstw, których właściciele nie posiadają zdolności kredytobiorczych, pomoc udzielona była z funduszów własnych Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, przydzielanych poszczególnym okręgom na wniosek urzędów wojewódzkich. Ta grupa pożyczkobiorców otrzymywała pomoc w formie odrobkowej, która spłacana będzie pracą przy robotach drogowych, melioracyjnych oraz przy budowie szkół powszechnych.

Zorganizowana przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych akcja jesiennej pomocy siewnej umożliwi, najbardziej poszkodowanym gospodarstwom, obsianie około 15 tys. hektarów zbóż ozimych, przy czym zaopatrzenie w materiał siewny odbywa się przy uwzględnieniu wymogów co do czystości i dorodności ziarna.

■ Swego czasu rzucono wszystkim Wydziałom Powiatowym inicjatywę zorganizowania letnisk w najładniejszych miejscowościach powiatu.

W województwie lubelskim pierwszy podjął tę myśl puławski Wydział Powiatowy, który ma najlepsze w województwie warunki ku temu; malownicze położenie całego powiatu (słynny Nałęczów, Kazimierz) obfitość lasów i wód (Wisła, Kurówka, Wieprz) i wreszcie znane zabytki historyczne, jakie w powiecie można spotkać — wszystko to przemawia za wykorzystaniem terenu zarówno przez turystów jak i letników.

Referat turystyczno- letniskowy Wydziału Powiatowego zabrał się dość energicznie do akcji organizowania letnisk i punktów turystycznych. Do obecnej chwili zorganizowano 10 letnisk, które zarejestrowane zostały w lektoracie turyzmu Krakowskiego Uniwersytetu Jagielońskiego, oraz w Związku Powiatów i figurują w „Przewodnikach turystyczno-letniskowych."

Letniska te zorganizowano w następujących miejscowościach: w Nałęczowie, Kazimierzu, Wierzchoniowie, Lesie Stockim, Działkach k/Puław, Wólce Profeckiej, Rudach, Młynkach, Górach k. Opola i Józefowie n/Wisłą.

Kazda z wyżej wymienionych miejscowości posiada swoiste wartości.

Organizuje się ponadto w powiecie nowe letniska w kilku innych miejscowościach.

Nad letniskami czuwają gminne komisje letniskowe, wyłonione z gromad wiejskich. Komisje rządzą się specjalnymi regulaminami i instrukcjami. Mają one na celu udogodnienie letnikom osiedlenie się w wiosce, sprawują nad nimi opiekę, przestrzegają warunków sanitarnych, dbają o aprowizację, lokomocję itp.

■ Puławski Inspektorat Szkolny w porozumieniu z referatem wojskowym tamtejszego starostwa zorganizował w 15-tu miejscowościach powiatu kursy dla przedpoborowych analfabetów. Kurs ten był przymusowy i wszyscy analfabeci musieli go wysłuchać. Nauka odbywała się dwa lub trzy razy w tygodniu w ciągo 6-ciu miesięcy.

Bezinteresowną współpracę w nauczaniu zaofiarowało miejscowe nauczycielstwo w liczbie około 50 osób.

Kurs wysłuchało ponad 400 chłopców z czego 320 złożyło egzamin z wynikiem zadawalającym.

Uczestnicy otrzymali specjalne świadectwa równające się ukończeniu 4 oddziałów szk. powszechnej.

AKCJA SZKOLENIA FACHOWCÓW

Ministerstwo Przemysłu i Handlu powołało ostatnio do życia specjalną Komisję Stypendialną, mającą na celu zorganizowanie i skoordynowanie akcji szkolenia fachowców dla handlu z zagranicę. W myśl wydanych przez Ministerstwo instrukcji o praktyki, przyznawane przez Komisję Stypendialną, przewidziane na ten cel stypendia mogą się ubiegać absolwenci wyższych szkół handlowych względnie liceów handlowych w wieku do 25 lat, o ile chodzi o praktyki handlowe i do 30 lat przy praktykach zagranicznych.Poza tym wszyscy kandydaci muszą posiadać znajomość przynajmniej dwu obcych języków, w tym jeden w słowie i piśmie. Stypendyści odbędą najprzód 6 do 12 miesięcy praktyki w krajowych przedsiębiorstwach eksportowych względnie importowych, a następnie będą wysyłani na odpowiednie praktyki zagraniczne, które trwać mają 1 do 2 lat.

Zgłoszenia na praktyki kandydatów, odpowiadających powyższym warunkom z terenu województwa Kieleckiego należy kierować do Izby Przemysłowo — Handlowej w Sosnowcu w terminie nieprzekraczalnym, do dnia 15 września b.r.

Do zgłoszenia, wypełnionego na formularzu należy dołączyć wszystkie niezbędne w tym celu dokumenty.

■ W zakresie prac komasacyjnych powiat puławski wybija się na czoło powiatów województwa lubelskiego. Do obecnej chwili w powiecie skomasowano 28 wiosek z liczbą gospodarstw 2864. Zajęły one obszar 15.185 ha. Oprócz tego w ostatnich miesiącach zapoczątkowano prace komasacyjne w 12 wioskach, liczących 1582 gospodarstw, obejmujących obszar 6484 ha. Zapoczątkowane prace zostaną w ciągu bież. roku ukończone w 50 proc. t.zn. że skomasuje się w ciągu tego roku 6 wiosek.

Ponadto pod koniec roku puławski Urząd Ziemski zapoczątkuje prace w 8 nowych wioskach, mianowicie: Piotrowice, Harbów, Klementowice, Leśce, Gąry, Piotrowice Duże, Sądowice, Niebrzegów. Wszystkie te wioski liczą 2522 gospodarstw, zajmujących obszar 10.817 ha.

Nadmienić również należy że, prawie całkowicie zakończono prace nad zniesieniem służebności. Prace tego rodzaju przeprowadzono w 18 wioskach. Pozostały jedynie w całym powiecie 3 wioski, gdzie serwituty spotyka się, jednak w najbliższej przyszłości i te miejścowości doczekają się ich zniesienia.

■ Przed 10 mniej więcej laty, w całej Polsce największym bodaj popytem cieszyła się śliwka węgierka t.zw. kazimierzowska. Zarówno we wszystkich większych miastach Polski, jak i nawet zagranicą śliwka ta była znana dzięki swym wartościom.

W 1929 r. węgierka kazimierzowska prawie w 100 proc. została zniszczona przez ostrą zimę. Pozostał zaledwie maleńki odsetek tej odmiany, jednak i ten odsetek wobec braku odpowiedniej pielęgnacji został zczasem wyrodzony. Tego cennego owocu od tamtej pory zabrakło na rynkach

Obecnie sfery rolnicze pomne na owe wielkie powodzenie kazimierzowskiej śliwki, podjęły wysiłek w kierunku ponownego wprowadzenia jej na rynki. Inicjatywę w tej sprawie wzięło w swe ręce nowopowstałe Stowarzyszenie Ogrodnicze w Puławach. Urządzi ono przy końcu b. mies. specjalny pokaz, na którym zgromadzone zostaną śliwki węgierki z całego powiatu, a zwłaszcza z okolic Kazimierza.

Komisja pomologiczna wybierze i odznaczy najlepsze gatunki, zbliżone najbardziej do owej węgierki kazimierzowskiej sprzed 10 laty.

Drzewa, które wydały najlepszy owoc, otoczone zostaną specjalną, fachową opieką. Doprowadzone do pewnej kultury, drzewa te będą następnie materiałem matecznym do dalszego rozmnażania.

Praca nad ponownym wychodowaniem śliwki kazimierzowskiej pochłonie kilka lat: początkowo będziemy mieli owoce trochę gorsze, zczasem jednak przywróci im się dawną wartość, a może nawet uda się lepszy gatunek wyhodować. —Zobaczymy.

W każdym bądź razie podjęta inicjatywa zasługuje ze wszech miar na uznanie.

■ Uruchomienie kopalni żwiru. W Łopuszynie, w powiecie kieleckim, uruchomiona została ostatnio prywatna kopalnia żwiru. Kopalnia ta nieczynna była od grudnia r.ub. Obecnie zatrudnionych w niej zostało 11 robotników.

■ Co potrzebuje COP. Na rentowność liczyc mogą na terenie COP-u fabryki ceremiczne, cegielnie, cementownie, betoniarnie. huty szkła oraz najszerzej pojęty przemysł budowlany jak przedsiębiorstwa budowlane, oraz takie rzemiosła i zawody jak murarstwo, ciesielstwo, szklarstwo i dekarstwo, zduństwo, malarstwo pokojowe, instalacje urządzeń wodociągowych, gazowych i elektrycznych.

■ Niedługo Skarżysko-Kamienne stanie się miastem wydzielonym. W parze z rozwojem Skarżyska jako nowoczesnego ośrodka przemysłowego statystyka notuje znaczny wzrost liczby ludności. Coroczny przybytek ludności, wynoszący około tysiąca osób, skłonił właściwe czynniki do przygotowania planu wydzielenia miasta z Powiatowego Związku Komunalnego. W ciągu ostatnich 15 lat liczba ludności Skarżyska wzrosła z 10 do 22 tysięcy i w najbliższym czasie dojdzie do 25 tysięcy tj. do normy koniecznej do otrzymania charakteru miasta wydzielonego.

■ Tow. Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza ufundowało samolot. W tych dniach na lotnisku w Warszawie odbyła się uroczystość przekazania Pułkowi Lotniczemu samolotu RWD 8, ufundowanego przez Zarząd Tow. Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza, które to przedsiębiorstwo zajmuje przodujące miejsce w produkcji rur samolotowych w Polsce.

Wokół ufundowanego samolotu ustawiła się kompania wojska wraz z orkiestrą. W imieniu ofiarodawców przemówił członek Zarządu inż. Antoni Słaboszewicz. W odpowiedzi zastępca dowódcy pułku podziękował za hojny dar, na którym będą się szkolić zastępy przyszłych pilotów.

■ Sytuacja gospodarcza rzemiosła w lubelszczyźnie w 1937 r. Z danych, jakimi Lubelska Izba Rzemieślnicza rozporządzała, wynika, że na ogół w porównaniu z rokiem 1936, nastąpiła dość znaczna poprawa. Świadczą o tym: 1) odczuwany brak fachowców w wielu zawodach, spowodowany zwiększeniem się rozmiarów wytwórczości, jak również podniesienie jej poziomu. 2) wzrostem zatrudnienia sił najemnych w zakładach rzemieślniczych. 3) dalszy wzrost wartości produkcji, obrotów i zarobków o 21 proc., przy czym przeciętna na 1 warsztat wzrosła o 19 proc, 4) zmniejszenie konkurencji rzemieślników tak zw. „nielegalnych", których liczba w r. 1937 zmalała o 2031, oraz zmniejszeniu się konkurencji zakładów publicznych.

Wartość produkcji rocznej w 20 główniejszych zawodach wg. obserwacji pracowników Izby i informacyj, zebranych przez nich w terenie, wynosiła 162.544.800 zł., przyczym największą kwotę bo 74 miliony 445 tysięcy zł, osiągnęło rzemiosło wędliniarskie, piekarstwo 26.340.000 zł., rzeźnictwo i wyrąb mięsa 23.124.000 zł. i stolarstwo 22.090.000 zł. Wartość pozostałych rzemiosł waha się w granicach od 28.000 zł., rękawicznictwo, do 6.360.000 zł. kuśnierstwo.

■ Sprawy kupiectwa w Sandomierzu. Na odbytym ostatnio zebraniu przedstawibieli kupiectwa sandomierskiego uchwalono szereg dezyderatów do władz w sprawie ustalenia godzin handlu dla poszczególnych branż. Omawiana była również szeroko sprawa nieuczciwej konkurencji uprawianej przez część kupców, którzy po zamknięciu sklepów „pikietują" przed nimi do późnej nocy, wpuszczając klientów bocznymi wejściami, względnie wynosząc żądany towar na ulicę. Wypadki prowadzenia handlu „od tyłu" są bardzo częste i stwarzają niezdrową atmosferę wśród tutejszego kupiectwa, co ze wszech miar jest niepożądane skoro Sandomierz ma się narazie stać miastem na miarę europejską.

■ Z giełdy kauczukowej. Na rynku kauczukowym sytuacja nacechowana jest oczekiwaniem. W dniu 12 września rb. ma się odbyć posiedzenie Komitetu Restrykcyjnego, na którym zapadnie decyzja o kwocie na ostatni kwartał rb. Jak wiadomo, kwota obecna wynosi 45 proc. cyfry zasadniczej. O ile kwota ta zostanie utrzymana w mocy, co jest wielce prawdopodobne, wówczas winno nastąpić wzmocnienie notowań. Istnieje możliwość, że ustalona zostanie cyfra n.p. 50 proc. co może ewt. spowodować osłabienie. Wobec wzrastającego zapotrzebowania w U. S. A., przewiduje się poważne zmniejszenie zapasów kauczuku na koniec r. bież.

■ (Iskr.) Wzrost eksportu drzewa z Polski w lipcu r. b. W lipcu wywieziono z Polski materiałów drzewnych za 17.760 tys. zł., podczas gdy ogólny wywóz w czerwcu wyniósł 14.200 tys. złotych. Przedewszystkiem wzrósł eksport papierówki i kopalniaków, podczas gdy eksport desek nieco się zmniejszył.

W ciągu pierwszych 7-miu miesięcy r. b. ogólny eksport artykułów drzewnych wyniósł 934.000 ton, wartości 106,4 miln., podczas gdy eksport w analogicznym okresie roku ubiegłego był wartości 98 miljonów złotych.

■ (Iskra) Podział referatów na konferencje importową. W związku z pracami przygotowawczymi do konferencji importowej, organizowanej przez radę handlu zagranicznego, mającej się odbyć w początku grudnia, dokonano ostatnio podziału referatów. Podział ten ma na celu zobowiązanie obecnego stanu organizacyjnego importu. Referaty te, obejmujące poszczególne grupy towarowe, będą podstawą prac konferencji. Opracowanie ich zostało powierzone poszczególnym osobom, a mianowicie: surowce włókiennicze — p. Bajer; rury, złom i żelazo — p. Drozdowski; ziarna, tłuszcze i oleje roślinne — p. Szelenber; tłuszcze i oleje zwierzęce — p. Zamoyski; surowce i wyroby chemiczne — p. Trepka; artykuły spożywcze i kolonialne — p. Wencel; owoce południowe — p. Kawczyński; surowce papiernicze — p. Stypiński; tytoń — p. Sokołowski; śledzie i inne ryby — p. Marchlewski surowce garbarskie — p. Pfeifer.

■ (Iskra) Działalność Banku Rolnego w roku ubiegłym. Ukazało się w druku sprawozdanie z działalności Państw. Banku Rolnego, z którego wynika, że 1937 był dla Banku drugim z kolei rokiem uaktywnienia działalności kredytowej.

Dopływ środków operacyjnych umożliwił Bankowi rozwój akcji, głównie w zakresie kredytu krótkoterminowego. Bank w dalszym ciągu zajmował się finansowaniem przetwórstwa rolniczego, eksportu i i handlu wewnętrznego, a dorobek kredytowy na tym odcinku przybrał poważne rozmiary. Ogółem kwoty kredytów krótko i średnioterminowych, wypłaconych w roku ubiegłym wyniosły z górą 180 milionów zł., wobec 70 milionów złotych, w roku poprzednim. Idąc po linii polityki gospodarczej rządu i jego zamierzeń na odcinku gospodarstwa rolnego, Bank mając na uwadze przedewszystkim rentowność drobnych gospodarstw — finansował eksport artykułów handlowych. Kredyty eksportowe, wypłacone w roku ubiegłym osiągnęły 57,8 milionów wobec 21,9 miln.

Na tle ożywionej działalności Banku w zakresie kredytów średnioterminowych odbijała się bardzo stagnacja kredytu długoterminowego, jako najbardziej racjonalnej formy zaopatrzenia rolnika w kapitał inwestycyjny.

Na specjalne podkreślenie w pracach Banku w zakresie kredytu długoterminowego zasługuje akcja lustracyjna gospodarstw, należących do dłużników kredytu w listach zastawnych. Działalność parcelacyjna Banku uległa dalszemu przestawieniu na parcelację komisową. W ciągu roku ubiegłego Bank rozparcelował 8.291 ha, co łącznie z poprzednimi latami stanowi 104.684 ha.

Poza bieżącą akcją kredytową Bank w roku ubiegłym wykonał szereg prac, związanych z akcją oddłużeniową.

■ Związek Rezerwistów w Mielcu uzyskał ze zbiórki ulicznej przeprowadzonej w dniu 7 sierpnia br. kwotę 72.43 zł. którą przeznacza na zakupno umundurowania.

O pozostawienie pożytecznej placówki w C.O.P.

W Radomiu istnieje Towarzystwo Kredytowe m. Radomia, które powstało w roku 1898, a więc 40 lat temu na skutek inicjatywy obywateli m. Radomia i obywateli siedmiu powiatów stanowiących dawne Województwo Sandcmierskie, przekształcone później przez władze zaborcze rosyjskie na gubernię Radomską.

Towarzystwo Kredytowe m. Radomia wzorem Warszawskiego Tow. Kr. Miejskiego i innych udziela pożyczek na I-szy numer nieruchomości miejskich w listach zastawnych amortyzowanych w ciągu przeszło trzydziestu lat. Wysokość pożyczek waha się od małych sum naprzykład 600 zł., do 150,000 zł. Ogółem Towarzystwo Kredytowe ma ulokowanych ok. 5 i pół miliona zł.

Kupony listów zastawnych wypłacane są przez Towarzystwo punktualnie, listy Tow. Kr. na giełdzie Warszawskiej idą ciągle w górę.

Podobne Towarzystwa Kredytowe istnieją oprócz Warszawy w Kielcach, Częstochowie, Lublinie, Piotrkowie, Łodzi, Wilnie i in. miastach.

W sierpniu rb. Ministerstwo Skarbu zawiadomiło Towarzystwo, że istnieje projekt, m. in., przyłączenia Tow. Kredytowego m. Radomia do Tow. Kr. m. Łodzi.

Zamierzenie to wywołało w Radomiu i w miastach, które są objęte działalnością Tow. Kr: w Sandomierzu, Opatowie, Iłży, Wierzbniku, Zwoleniu etc. duży niepokój.

Radom należy do COP i miasta, w których Tow. Kred. m. Radomia działa, również do COP należą, stanowiąc jeden organizm gospodarczy. Radom, znajdując się na terenie COP posiada Dyrekcję, obznajomioną z terenem, z klientelą i załatwianie interesów w Radomiu nie jest połączone z wielkimi kosztami. Tymczasem Łódź położona jest b. daleko od miast terenu COP np. od Sandomierza; z Radomia do Łodzi najlepszą komunikację uważa się komunikacja na Warszawę.—Załatwianie wszelkich spraw tyczących się pożyczek Tow. Kred., często stanowiące małe sumy paru tysięcy zł., w odległej Łodzi podrożałoby b. znacznie koszta pożyczek i zapewne uniemożliwiałoby na przyszłość korzystanie z tego kredytu dla małych miast. Tymczasem, właśnie okręg COP przy projektowanym rozwoju przemysłu wymaga jaknajintensywniejszego popierania budownictwa mieszkaniowego i ułatwienia budującym korzystanie z dogodnych kredytów przy budowie.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego w Łodzi, nie znając tak dobrze terenu i klienteli, nie mogłaby korzystnie załatwiać interesów Towarzystwa Kredytowego m. Radomia i musiałaby z natury rzeczy wszystkie sprawy traktować formalnie. Dłużnicy Towarzystwa z Radomia i innych miast COP o każdą rzecz musieli by się zwracać do Łodzi. Wszystko to powodowałoby wielki zamęt, koszta, a w pewnych nawet wypadkach ruinę stowarzyszonych.

Wobec istnienia tylu i tak poważnych przyczyn które tutaj przytoczyliśmy można mieć nadzieję, że jednak władze uznają za możliwe pozostawienie na miejscu istniejącej tam od lat czterdziestu i pracującej z pożytkiem, placówki.

B.

Giełda zbożowa

(Iskra) Na dzisiejszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 2.303 tony, w tym żyta 827 ton. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym: pszenica jedn. 22 — 22.50, zbierana 21.50, — 22, czerwona szklista 23 — 23.50, Łubin niebieski 13.25 — 13.75, żyto I st. 14.75 — 15.50, jęczmień browarny 16.50 — 17, jęczmień I-szy st. 15.50 — 16, II-gi st. 15 — 15.50, III-ci st. 15 — 15.25, owies I-szy st. 15 — 15.50, mąka pszenna wyciągowa 39 — 41, gat. I-szy 36 — 38, I A 34 — 34.50, II-gi 27 — 23, gat. II A 22 — 23, gat. III-ci 17 — 19, mąka żytnia gat. I-szy do 50% 35.25—27, gat. I-szy do 65 proc 24.50—25.25 gat. II-gi 14.50—15.50 razowa 19—20, mąka zjemniaczana „superior" 32—33, otręby 9.25—10.75, rzepik zimowy z workiem 43—44, rzepak jary z workiem 41.50—42.50, groch zielony 25—27, groch Victoria 28—30, makuchy lniane 20—20.50, rzepakowe 12.75—13.25 śrut sojowy 23.25—23.75, słoma żytnia prasowana 5—5.50, słoma żytnia w snopkach 5.50—6, siano prasowane gat. I-szy 7—7.50, siano prasowane gat. II-gi 6—6.50, mak niebieski 63—66, koniczyna białk surowa 210—230, koniczyna biała bez kanianki o czystości 97 proc. 240—250, ziemniaki jadalne 4.50—5, gryka 15—17.

Prenumerata kwartalna 2 zł., 1/2 roczna 3.75 zł, roczna 7 zł. **Numer pojedyńczy 20 gr.**

OGŁOSZENIA: Za całą stronę zł 200, 1/2 str. zł 120, 1/4 str. zł 60, 1/8 str. zł 30, drobne 10 gr za słowo

Adres Redacji i Administracji: Sandomierz, ul. Opatowska 15, Drukarnia „Nowoczesna"

Redakcja czynna codziennie w dni powszednie od godziny 11 do 12
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca

Redaktor: *Stefan Piotrowski* Wydawca: *Sandomierska Spółka Wyd. Spółdz. z odp. udziałami.*

Drukarnia „Nowoczesna" Sandomierz, ul. Opatowska 15, Nr tel. 53.